

z Henrykiem Talarem, aktorem Teatru Narodowego z Warszawy

Dziennik 14 VII 2006

# Nad Kazimierzem fruwnają klezmerzy

## ● Wczoraj czytał pan Singera na I Festiwalu Muzyki i Tradycji Klezmerskiej, który odbywa się w Kazimierzu Dolnym.

– W kamienicy Pod Klezmerami. Wymyśliłem sobie taki patent, żeby puścić w publiczność książkę z Singerem i małą latarkę. Najpierw czytałem ją sam, potem prosiłem kogoś z publiczności. I czytaliśmy razem, latarka wędrowała po sali. Jakby był między nami Singer.

## ● Skąd pan się wziął w miasteczku?

– Prosto z planu filmowego „Alchemika”. Kiedy przyjechałem, zobaczyłem tłumy ludzi chłonących klezmerską muzykę. W połowie gości, w połowie – ludzi stąd. Dziś wiem, że w Kazimierzu rodzi się bardzo ważny festiwal, który zintegruje miasteczko. Dlatego rzuciłem zdjęcia do dwóch filmów, wziąłem żonę i jestem tu. Szczęśliwy.

## ● Dlaczego?

– Byłem świadkiem, gdy Jubelski Teatr NN zagrał Singera w kamienicy Pod Klezmerami. Był taki ścisk i tyle bisów, że zegrali jeszcze raz,

już w namiocie koncertowym.

Po to, żeby wszyscy mogli zobaczyć. Byłem świadkiem charyzmatycznych koncertów. Jeżdżę po Polsce i dawno nie widziałem tyle zapału i zachłannej radości w jednym miejscu.

## ● Naprawdę?

– Już widzę, że druga edycja festiwalu będzie świętem całego Kazimierza. Muszą to zrozumieć władze miasteczka i włączyć się do organizacji – bo dziś robi go Robert Sulkiwicz z garstką przyjaciół. Jeśli nie, to ten pociąg odjedzie. Bez nich.

## ● Co się panu najbardziej w festiwalu podoba?

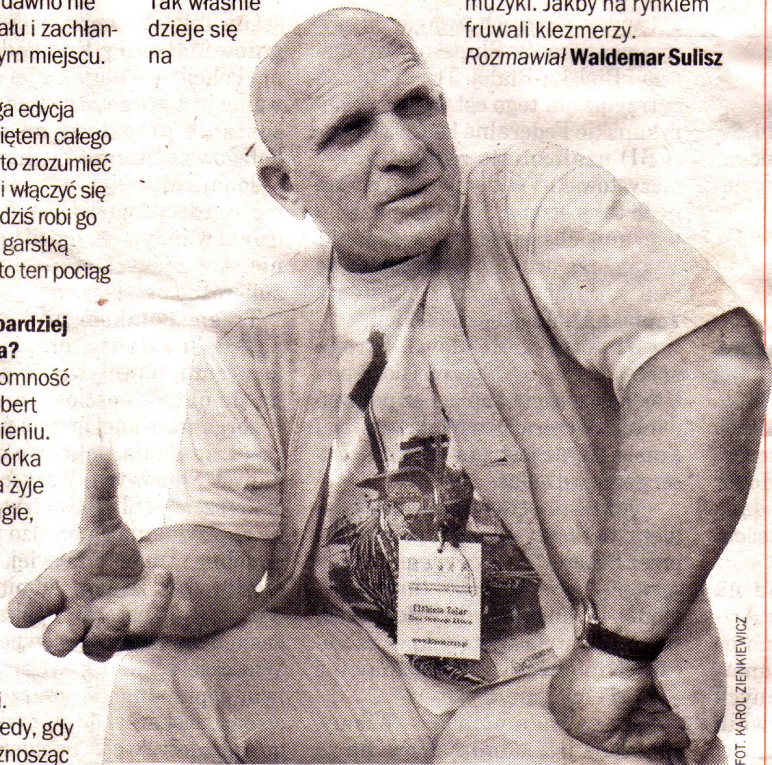
– Po pierwsze, skromność pomysłodawcy. Robert dyskretnie stoi w cieniu. Pomaga mu jego córka – cała jego rodzina żyje festiwalem. Po drugie, radość młodych muzyków, którzy uczą się od mistrzów klezmerskiej sztuki. Po trzecie, radość na widowni. Najpiękniej jest wtedy, gdy wszyscy tańczą, wznosząc ręce do góry. Jest w tym wszystkim głęboka myśl.

## ● Jaka?

– Bóg daje nam jakieś talenty. Chodzi o to, żeby część z nich komuś oddać. Tak właśnie dzieje się na

kazimierskim święcie klezmerów. Jednym z najciekawszych festiwali w Polsce. Pod niebo lecą dźwięki muzyki. Jakby na rynkiem fruwal klezmerzy.

Rozmawiał Waldemar Sulisz



**Henryk Talar przyjechał na kazimierski festiwal prosto z filmowego planu**